

24 stycznia 2008



Czyste niebo nad Europą

Unia Europejska ma być bardziej zielona. Ilość dwutlenku węgla emitowanego do atmosfery ma się zmniejszyć aż o jedną piątą do 2020 roku.

Unia Europejska ma być bardziej zielona. Ilość dwutlenku węgla emitowanego do atmosfery ma się zmniejszyć aż o jedną piątą do 2020 roku. Zaniedbanie ekologii drogo kosztuje gospodarke

- Kilka pokoleń psuło klimat. Obowiązkiem naszego jest walka z ociepleniem klimatu - przekonywał wczoraj Jose Barroso, przewodniczący Komisji Europejskiej. Przedstawił pakiet nowych przepisów dla energetyki, których celem jest zmniejszenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery i promocja odnawialnych źródeł energii.

Ambitne cele unijni przywódcy zaakceptowali już na szczycie w marcu 2007 r. Wiadomo więc, że emisja dwutlenku ma się zmniejszyć o 20 procent do 2020 roku, udział źródeł odnawialnych zwiększyć do 10 procent w końcowym zużyciu energii, a samochody jeżdżące po unijnych drogach muszą średnio wlewać do swoich baków przynajmniej 10 procent biopaliw. Były to jednak liczby dla całej Unii. Bruksela dokonała teraz ich podziału na poszczególne państwa członkowskie oraz zaproponowała zmiany prawne, które mają zachęcić do mniejszej emisji dwutlenku węgla.

Przede wszystkim zmianie ulega europejski system handlu emisjami. Obecnie każdy kraj dostaje limit, który rozdziela między przedsiębiorstwa. Jeśli chcą emitować więcej, muszą nadwyżki kupić na rynku. Od 2013 r. sytuacja będzie się stopniowo zmieniać. Znikną darmowe limity narodowe. Bruksela będzie przyznawała limity coraz mniejsze dla poszczególnych branż. Ogólny limit ma się zmniejszyć do 2020 r. o 21 procent w porównaniu z emisją dwutlenku w 1990 r. Na konkretne krajowe zakłady zezwolenia będą dzielone przez grupę ekspertów KE i państw UE.

Zezwoleń nie tylko będzie coraz mniej, ale będą też płatne. Początkowo w 100 proc. tylko dla branży energetycznej. Przez kolejne 10 lat stopniowo z kategorii bezpłatnych do płatnych będą przechodziły uprawnienia w innych gałęziach. Wyjątkiem mogą stać się branże energochłonne, jak hutnictwo czy cementownie. Ale ma to być ustalone dopiero w 2010 r. I wtedy zapadnie decyzja, czy zachować dla tych trucicieli wyjątek.

System aukcyjny obejmie około połowy emisji dwutlenku węgla. W pozostałych dziedzinach, z których najważniejsze to transport i budownictwo, Komisja będzie przyznawała limity narodowe. W sumie złożą się one na emisje o 10 proc. mniejsze niż w 2005 r. Limity zostały zróżnicowane według zamożności kraju, a także według dotychczasowych osiągnięć w walce ze zmianą klimatyczną. I tak kraje najbardziej rozwinięte, jak Dania, Irlandia, Luksemburg, będą musiały zmniejszyć emisje o 20 proc., a kraje najbiedniejsze, jak Bułgaria i Rumunia, mogą zwiększyć o 20 proc. Limit wzrostu dla Polski wynosi 14 proc.

W energii odnawialnej KE też zróżnicowała cele dla członków UE. Dla Polski wynosi on 15 proc. Docelowy udział biopaliw w transporcie jest równy dla wszystkich - minimum 10 proc. Dla odmiany ekologowie sądzą, że limity te są realne. Propozycja KE musi być przyjęta przez większość państw UE. Komisja Europejska chce, by więcej niż dotąd energii pochodziło ze źródeł naturalnych - słońca, wiatru, wody itp. W Polsce ma ona pokrywać 15 proc. zapotrzebowania, obecnie - około 8 proc.

Źródło : Rzeczpospolita